

ZEZNANIA NA TEMAT PIRAMID I PODZIEMNYCH MIAST

Sezon 7, odcinek 29

19 lipca 2017 r.

DW: David Wilcock

PP: Pet Peterson

DW: Zaczynamy! Witamy ponownie w "Kosmicznym Ujawnieniu". Tutaj wasz gospodarz, David Wilcock. Mamy dla was specjalną niespodziankę. Oto Pete Peterson, wracający po roku od naszego ostatniego nagrania. Dziś ma znacznie więcej do opowiedzenia. Bez dalszej zwłoki, przedstawiam wam Pete'a Petersona.

Pete, witaj w programie.

PP: Dziękuję.

DW: Masz przeogromną wiedzę. To niesamowite, jest tyle tematów, na które chciałbym z Tobą porozmawiać. Jednak zaczniemy od tego, o którym rozmawialiśmy zanim zaczęliśmy nagranie. Myślę, że powinniśmy zacząć od samego faktu istnienia piramid. W Mezoameryce jest ich ponad 500, w Egipcie od 100 do 120. Co więcej, na całym świecie mnóstwo innych kultur, również wpadło na pomysł, aby z gigantycznych, wielotonowych, precyzyjnie obrobionych bloków kamienia ułożyć te niesamowite monumentalne budowle. Wszyscy są ciekawi, jak widzi to osoba o tak obszernej wiedzy. Opierając się na twoich osobistych doświadczeniach ze ściśle tajnymi rządowymi programami, powiedz jakie są ich spekulacje na ten temat? Czy mają pojęcie, w jaki sposób zostały one zbudowane? Czy ma to coś wspólnego z istotami pozaziemskimi?

PP: Cóż, trochę zбочę z tematu... Chcę na początku powiedzieć, że kiedy dorastałem, bardzo wczesnie nauczyłem się czytać. Dziedziną, która najbardziej mnie cieszyła była antropologia i archeologia. Zafascynowałem się ogromem grobu Króla Tuta itd. i dlatego chciałem zostać antropologiem lub archeologiem. Co za tym idzie, za każdym razem, gdy tylko miałem okazję wtykać nos w sprawy związane z archeologią starożytną, robiłem to.

DW: Rozumiem.

PP: Piramidy zostały oczywiście zbudowane przy pomocy obcej lub przynajmniej o wiele bardziej zaawansowanej wiedzy. Ludzie, którzy je budowali z pewnością takiej nie posiadali.

DW: Jasne.

PP: I niekoniecznie mówię tu o tych, którzy rządili tymi społeczeństwami, ale przynajmniej o tych, którzy je budowali. Istniała bowiem klasa kapłańska, która dysponowała szeroką wiedzą. Była też klasa naukowa, która w kwestii nauki dorównywała duchownym. Obie znajdowały się na szczycie tych społeczeństw.

DW: Hm.

PP: Posiadali wiedzę, której nie mieliśmy od tamtego czasu, ponieważ w końcu społeczeństwa te przeniosły się gdzie indziej lub upadły z tego czy innego powodu. W wielu przypadkach było to skutkiem toczonej między sobą wojen. Piramidy zostały zbudowane, ponieważ są metodą do koncentracji masy. Nawet Ziemia nie jest w całości jednolitą skałą. Cała budowla natomiast była wykonana z kamienia co skutkowało jej ogromnym ciężarem. Piramidy zostały zbudowane w specyficzny sposób nazwany "religijną strukturą matematyczną".

DW: Uh-huh.

PP: Po pierwsze wyznawali jakąś religie lub idee filozoficzną. Po drugie, potrzebowali struktury i pola informacyjnego, które zostało wygenerowane przez dużą masę w określonym kształcie występującą w danym miejscu i czasie. To pozwoliło im przeprowadzać ceremonie. Umożliwiło, nazwijmy to, komunikację pozaziemską.

DW: Hm.

PP: To wzmocniło - nie wiem, jakiego innego określenia mógłbym użyć - talent psychiczny albo zdolności psychiczne, z których korzysta kapłaństwo.

DW: Czy uważasz Pete, że istnienie piramid lub innych wielkich kamiennych struktur zapewniało jakiegoś rodzaju wzmocnienie duchowego aspektu danej cywilizacji?

PP: Zdecydowanie. Jednak nazwałbym to raczej aspektem informacyjnym.

DW: Dobrze. Jakie konsekwencje rodziło wzmocnienie duchowego lub jak mówisz informacyjnego aspektu cywilizacji? Chodzi mi o zmiany w społeczności. Co czuli ludzie? Jak zmieniliby się dzięki powstaniu piramidy? Jak to wyglądało?

PP: Żyjemy w trzech oddzielnych wszechświatach. Jeden znajduje się w drugim, drugi w trzecim, a te zaś nie ma granic.

DW: Uh huh.

PP: Większość rzeczy, które robimy w życiu ma miejsce w dwóch pierwszych wymiarach. Za nimi znajduje się tło w postaci pola informacyjnego, odpowiedzialnego za to co różne religie nazywają duszą lub duchem. To ono jest odpowiedzialne za widzenia czy oddziaływania na odległość. Ma to wiele wspólnego ze zdolnościami przywódczymi i tym co dziś nazywamy Cabal.

DW: Hm.

PP: Ci ludzie posiadają większe wykształcenie, ponieważ mają więcej wiedzy niż przeciętny człowiek. Ich DNA się znacznie różni. Są oni bowiem pozostałością bardzo starożytnych istot zamieszkujących tę planetę. Żyły one prawdopodobnie nawet 200 milionów lub nawet więcej lat wstecz.

DW: Hm.

PP: I to jest to, co kryje się za wszystkimi pismami o charakterze ezoterycznym i duchowym świata. Pomimo tego, że w tych religiach może się wydawać nieco inaczej. Wiara ma moc tylko dlatego, że wie, czego przeciętny człowiek nie wie.

DW: Pozwól, że zapytam. Jak myślisz co jest odpowiedzialne za ułożenie ogromnych kamieni w te gigantyczne struktury? Graham Hancock i inni wskazali, że nawet w dzisiejszym świecie nie ma dźwigu, który byłby w stanie je podnieść. W jaki sposób je przeniesiono?

PP: Och, zostały przeniesione za pomocą urządzeń lub nawet samych myśli antygravitacyjnych.

DW: Jak by to wyglądało, gdybyśmy tam byli i mogli być tego świadkami?

PP: Po prostu by się unosiły, a kilka osób je ustawiało.

DW: Niektóre z tych piramid są dobrze poznane. Mam na myśli te w Egipcie czy Mezoameryce, są one dokładnie zbadane. Jednak jest więcej ciekawostek, o których większość ludzi nie wie. Na przykład, około setka piramid, które znajdują się w Chinach, ma płaskie wierzchołki i wyglądają zupełnie jak te w Mezoameryce. Jak uważasz, dlaczego różne kultury na całym świecie nagle wpadają na ten sam pomysł i budują podobnie wyglądające bryły?

PP: Ponieważ to właśnie struktura daje ludziom budującym te konstrukcje swoją moc i możliwości. Większość z płaskich piramid miała wierzchołki.

DW: Hm.

PP: W miarę upływu czasu, rozwijała się technologia a ludzie nauczyli się budować górną małą piramidę, która umieszczana była na płaskim szczycie. Niewykluczone, że ścięte wierzchołki, mogły być wykonane przez, jak najlepiej mogę to ująć - wyobraźnię. Były one faktycznie obecne fizycznie, jednak istniały tam jako coś wyobrazonego, coś wywołanego informacją.

DW: Jak struktura energetyczna?

PP: Jak struktura informacyjna. Bowiem obejmuje ona fizyczność ale wcale nie musi, a także energię i moc. Zawiera też wiedzę o kształcie. Jeśli spojrzeć na ... Tybet, który nie jest starożytną cywilizacją, to nawet oni, mają jantry lub kształty, które są bardzo, bardzo mocne. Używają ich w swoich obrazkach na piachu. Znajdziemy je w ich zwojach modlitewnych, na tkaninach oraz w rysunkach, które tworzą do zasilania czegoś i wywoływania pewnych zdarzeń. Tak więc nawet dziś istnieją społeczeństwa, które nazywają je świętymi znakami lub świętymi kształtami, podkreślam ŚWIĘTYMI.

DW: Uh-huh.

PP: Prawdopodobnie są one potężniejsze niż rzeczy fizyczne.

DW: W jaki sposób piramidy były wykorzystywane do komunikacji z istotami pozaziemskimi? Jak to się działo?

PP: Nie taki był ich cel. Znaczący, wykonywali obrzędy i tego typu rzeczy wewnątrz piramid z uwagi na to, że to święte budowle.

DW: Uh-huh.

PP: Tak jak w kościele, wielu ludzi chodzi do kościoła i modli się w nim. Jest to pewnego rodzaju centrum ich psychicznej lub świętej aktywności, ale nie wykorzystywali do tego piramid. Odprawiali obrzędy w niej tylko dlatego, że generuje ona pola informacyjne, które są bardzo potężne. Nie działa tak jak nasza komunikacja. Jest całkowicie poza sferą fizyczną.

DW: Uh-hm. Czy istnieją znane Ci piramidy lub inne tego typu struktury, które jeszcze nie zostały odkryte?

PP: Och, jest ich wiele. Istnieje mnóstwo podziemnych miast, w których znajdują się piramidy.

DW: Hm.

PP: Cześć z nich nie została jeszcze odkryta. Są takie, które zostały zasypane lub zalane przez naturalne procesy panujące pod ziemią. Innymi słowy,

doszło do kilku powodzi lub potopów, które przyniosły ze sobą masy piasku i gliny. Małe cząsteczki pogrzebały całe miasta, przez co zachowały się dobrze zagrzebane pod ziemią. Co ciekawe, zostały one dość łatwo nieumyślnie odwzorowane, przez satelity szpiegowskie, które zbudowaliśmy w poszukiwaniu podziemnych laboratoriów.

DW: Hm!

PP: Tak więc widzicie, jest mnóstwo struktur pod ziemią. Co więcej jest też ich ogrom pod oceanem, o których się za wiele nie mówi.

DW: Czy są jakieś piramidy w Ohio, które nie zostały publicznie ujawnione?

PP: Nie znam żadnej piramid, która nie została publicznie ujawniona, ale ludzie prawdopodobnie o tym nie wiedzą.

DW: Rozumiem.

PP: Wykopują je. Znam i widziałem trzy piramidy, które trzykrotnie przeważają rozmiarem największą piramidę w Egipcie.

DW: Wow!

PP: Były one częścią miasta liczącego 15 milionów ludzi....

DW: Hm.

PP: ... to zostało odkryte. To miasto zostało opisane w Księdze Mormonów aczkolwiek nie jest ona ich Biblią. To tylko historia amerykańskich Indian...

DW: Hm.

PP: ... sięga daleko wstecz. Teraz odkopują wiele. Istnieje mnóstwo praw dotyczących prac na stanowiskach archeologicznych. Natomiast główny problem polega na tym, że na nich zbudowano miasta. Na powierzchni trzech czwartych aglomeracji wybudowano kolejne.

DW: Wiele z książek, które przeczytałem o kopcach i czasach gdy było one odkrywane, sięgają nawet Lewisa i Clarka, którzy podążali na zachód i badali Amerykę. Wydawało się, że ciągle znajdowali tam gigantyczne szkielety. Były one czasami równe a nawet wyższe niż 2,7 metra. Czy wiesz cokolwiek na temat gigantów? Jak to się odnosi do kopców lub piramid?

PP: Cóż, to byli ludzie, którzy żyli tu w tym czasie, budowali te rzeczy, rozmnażali się z... Odbył się bardzo długi program rozmnażania z Ziemianami. Kiedy byłem dzieckiem, odwiedzaliśmy muzea, w których były szkielety

rudowłosych ludzi. Włosy zawsze najdłużej zachowują swoją formę. Rude włosy wydają się trzymać się lepiej. W muzeach, do których można było się udać, szczególnie w Oregonie, znajdowały się szkielety ludzi o wysokości do około 3,7 metra.

DW: Wow! Tak po prostu na wystawie?

PP: Dokładnie. Bardzo blisko było miejsce, w którym wydobywano obsydian do produkcji prymitywnych narzędzi. To było zaraz po tym, jak przyszli na Ziemię i potrzebowali broni. Nie znaleźli wtedy jeszcze stali, miedzi czy żelaza.

DW: "Przybyli na Ziemię". Mówisz, że olbrzymy są ludźmi spoza Ziemi?

PP: Tak, to pozaziemskie istoty.

DW: Dobrze. Czy wiesz, skąd się wzięły?

PP: Nie mamy pojęcia skąd się wzięły. Są jednak przypadki, gdzie znamy ich pochodzenie, niektórzy byli z Arcturusa.

DW: Krótko mówiąc, twierdzisz, że gigantyczne istoty pozaziemskie wyglądające jak ludzie, jednak od nich wyżsi jakoś tu przybyli. Myślisz, że musieli wytwarzać narzędzia z obsydianu. Dlaczego nie mieliby broni laserowej i tego typu fajnych rzeczy?

PP: Ile osób można pomieścić na statku kosmicznym?

DW: To chyba zależy od wielkości.

PP: Załóżmy, że wylądowałbyś na planecie, co by się na niej znajdowało? Kiedy wybraliśmy się na Marsa, musieliśmy go terraformować. Z wyprawą na drugą stronę Księżyca było tak samo. Po dotarciu nie wyglądałoby to tak "Aha, tutaj mamy kupę stali, tu stosy aluminium, tam zapas rur i belek".

DW: Racja.

PP: Po przybyciu trzeba poświęcić trochę czasu na rozwój i to może potrwać. Powiedzmy, że jeden z naszych pseudo wrogów lub wrogów, takich jak Korea Północna czy Rosja. Zrzucają parę bomb elektronicznych. To cofnęłoby nas prawdopodobnie o 90 czy 100 lat. Do czasów, w których energia elektryczna się jeszcze nie pojawiła. Musielibyśmy te rzeczy na nowo budować. Nie dysponujemy odpornymi na to transformatorami fazowymi lub innymi tego typu rzeczami. Nie mamy też zapasów transformatorów czekających na wymianę w przypadku wysadzenia pozostałych w powietrze. Podobnie jest, gdy dociera się na zupełnie niezamieszkałą planetę lub system planet, nie ma

tam wszystkich narzędzi. Trzeba stworzyć przyrządy do konstruowania narzędzi, potem z nich zrobić kolejne bardziej skomplikowany osprzęt lub maszyny, a dopiero na końcu wytworzyć dzięki nim finalny produkt.

DW: Przejrzałem tyle doniesień, ile tylko zdołałem znaleźć, a jest ich setki i zauważyłam, iż pojawia się informacja, że w porównaniu z nami mają one wydłużone czaszki. Sugeruje to, że ich mózg był większy w odniesieniu do ciała niż u nas.

PP: Prawdopodobnie był on nawet pięć lub sześć razy większy. Mózg... Spójrz na kształt ciała ośmiornicy lub kałamarnicy, a szczególnie kałamarnicy. Myślę, że są to prawdopodobnie zdegenerowane produkty DNA pochodzące od tego rodzaju ludzi, ponieważ z boku wyglądają dokładnie tak samo. Za przednią częścią kory mózgowej jest element, który wygląda jak worek wiszący na plecach. Tak wygląda ich mózg wraz z czaszką.

DW: Według twojej wiedzy, czy te giganty zmieniały swoje DNA na Ziemi? Czy próbowali się rozmnażać?

PP: Oczywiście, że tak. Próbowali rozmnażać się z ziemskimi kobietami. I spójrzmy na to, co byśmy zrobili w tej sytuacji. Większość naszych statków kosmicznych zabiera na pokład głównie mężczyzn. Gdy gdzieś dotrą w swojej podróży w jedną stronę, żeby przetrwać muszą stać się kreatywni. Nie wszyscy z nich, w rzeczywistości, bardzo niewiele miało taki rodzaj czaszki. Najczęściej miały ją tylko większe rasy. Czaszki innych miały strukturę prawie taką samą jak my.

DW: Czy to były różne rasy?

PP: Tak, bardzo zróżnicowane.

DW: Po co więc ci giganci tu przybyli... Po twojej wypowiedzi o tym, że rdzenni mieszkańcy zbudowali piramidy, zaś klasa kapłańska była w kontakcie z istotami pozaziemskimi, można wnioskować, że giganty były jedną z tych grup.

PP: Nie, klasa kapłańska była pochodzenia pozaziemskiego.

DW: Och, czyżby? Czy te olbrzymy przyniosły ze sobą technologię antygravitacyjną? Czy jest to część tego, co oni...

PP: Właśnie tak powstało wielu z klasy kapłańskiej.

DW: Rozumiem.

PP: Kiedy przybywa się na zupełnie nierozwiniętą planetę, potrzeba czasu, aby ... szczególnie jeśli konieczna jest zmiana DNA by mogli żyć na planecie i oddychać gazami z atmosfery, aby nie były toksyczne tak jak nie są już dla nas. Biorąc pod uwagę to co wiem i to co widziałem, a także to, że zasadniczo jestem naukowcem oraz amatorskim antropologiem i archeologiem, jestem stosunkowo pewien, że byli tu ludzie ... Miałem dostęp do Wielkiej Biblioteki Aleksandryjskiej, którą nazywamy Biblioteką Watykańską.

DW: Rozumiem.

PP: Zawiera ona różne poziomy zapisów, usystematyzowanych pod względem tego, ile lat mają dane materiały. Przechodzi się przez kilka warstw materiałów, w których było używane pismo ale też przez takie gdzie jeszcze go nie było. Cywilizacje ciągle przychodzą i odchodzą. Niektóre opuściły planetę. Jednym z głównych powodów, dla których przenosi się na inną ... Jest to kosztowny i czasochłonny proces, bez względu na to kim jesteś i co posiadasz. Przybyli tu po surowce.

DW: Jak daleko wstecz sięgają inteligentne cywilizacje na Ziemi?

PP: Myślę, że co najmniej 200, 250 milionów lat.

DW: 250 milionów lat?

PP: Dokładnie. Są na to dowody, na przykład, w kopalniach węgla. Kilka z nich ma od 900 do 1200 metrów głębokości. W masie węgla wybiły się astrolaby, które są urządzeniami wykorzystywanymi do nawigacji w naszej galaktyce czyli Drodze Mlecznej. Były co prawda pod pewnymi względami dość prymitywne, ale całkowicie wypełniły swoje zadanie.

DW: Jeśli ci giganci przybyli tu wraz z technologią pozwalającą na lewitacje antygravitacyjną, która jest w stanie od tak po prostu przenosić bloki kamienia, mogli w podobny sposób przemieszczać skały pod ziemią tworząc jaskinie?

PP: Cóż, było wiele jaskiń, które...Na początku, gdy tylko tu przybyli, krajobraz był zupełnie naturalny. Ze względu na strukturę Ziemi w wielu miejscach, takich jak Arkansas, gdzie jest dużo wapienia, który bardzo łatwo ulega erozji pod wpływem wody. Tworzy się mnóstwo naturalnych jaskiń. Jest ich także dużo w Nowym Meksyku. Zasiadlali je, ponieważ potrzebowali ochrony przed słońcem, które przechodzi cykle co około 29.000 lat. Otóż, teraz wchodzi ono właśnie w taki cykl, co za tym idzie prawdopodobnie wszyscy będziemy musieli żyć pod ziemią. Myślę, że to wyjaśnia fakt, dlaczego pod ziemią znajduje się tak wiele zbudowanych przez nich rzeczy. Odwiedziłem wiele

podziemnych autostrad w Ameryce Południowej, które są dobrze znane i dobrze udokumentowane. Są co najmniej tak duże jak tunel pod oceanem łączący Anglię i Francję.

DW: Łał! Powiedz, jak wyglądały te tunele, które widziałeś w Ameryce Południowej lub gdziekolwiek indziej. Jak to jest wejść do jednego z nich ... Z pewnością każdy chciałby to zobaczyć, ale generalnie nie wolno nam tego robić. Nie sądzę, żeby ktokolwiek kiedykolwiek zdołał to sfilmować.

PP: Och, są opisane w książkach.

DW: Tak, ale nikt nie był w stanie tego sfilmować. Jeśli widziałeś je na własne oczy czy mógłbyś opisać, jak to wygląda?

PP: Widziałem tunele, które miały płaskie dno, sklepienie było zaś owalne. Przypominają naturalne tunele wulkaniczne, jednak nimi nie są, ponieważ zostały wybudowane. Ściany są szklane, ale to jest rodzaj elastycznego szkła. Ciągną się przez wiele kilometrów. Byłem na małym pojeździe przypominającym księżycowy buggy, którym odbywają wycieczki i tak dalej. Tunele ciągną się, prawdopodobnie ... Myślę, że dotarłem aż 200 kilometrów w głąb jednego tunelu.

DW: Łał!

PP: W pewnym momencie mojego życia zajmowałem się inżynierią autostrad. Są one oczywiście projektowane przez inżynierów. Nigdy nie pojawiłyby się naturalnie i nie powstałyby nawet dzięki osobie, która nie była zbyt wysokiej klasy inżynierem.

W tunelu, przejeżdża się przez garb. Wznosi się on do garbu, potem chwile ciągnie się normalna cylindryczna część, a następnie schodzi w dół do kolejnej płaskiej części.

DW: Pomóż mi to sobie wyobrazić. Mówisz o precyzyjnie wykutych ścianach, które wyglądają jak cięte laserowo? Coś takiego?

PP: Tak.

DW: Dobrze. I mówisz, że są szklane...

PP: Wyglądało to tak, jakby wierciło je wielkie owalne wiertło.

DW: Łał! Ale dół był płaski?

PP: Są miejsca we wczesnych tunelach.... Pamiętajcie, upływ czasu, postęp w technologii. Są miejsca na początku, gdzie można było zobaczyć, szlify od wiercenia, jak na przykład te zrobione głowicą do otworów naftowych. Były widoczne ślady w ścianach. Nie było ku temu powodu natury inżynieryjnej. Powstały przez narzędzia jakiego do tego celu użyto. Później nadszedł postęp, rozwinęli się i jestem pewien, że wynaleźli technologię laserową.

DW: Dlaczego ludzie mieliby budować pod ziemią coś znacznie wyższego od nich, po co mieliby tworzyć całą tę dodatkową przestrzeń, skoro tak naprawdę jej nie potrzebowali?

PP: To z uwagi na przepływ powietrza.

DW: Och!

PP: Musieli zachować przepływ tlenu albo gazu.

DW: Czy te tunele prowadzą do miast, czy są to po prostu długie drogi? Czy są inne

PP: Cóż, te, które widziałem w Ameryce Południowej wydają się być drogami.

DW: Ale drogami dokąd? Czy istnieje ...

PP: Też chciałbym to wiedzieć.

DW: Dobrze.

PP: Jak mówię, przejechałem 240 kilometrów i zawróciłem bo kończyło się paliwo.

David: Widziałeś jakieś rysunki na tych ścianach?

PP: Oczywiście.

DW: Oh, naprawdę?

PP: O, tak, były ...

DW: Na przykład?

PP: Cóż, symbole, jantry. Widziałem tam jantry, które chronią ludzi. Są też takie, które mają utrzymać szkło elastyczne.

DW: Jantry, jak mandale?

PP: Tak, jak mandale.

DW: Łał! Geometryczne wzory.

PP: Wzory geometryczne.

DW: Ciekawe. Czy ryciny były jedynie wyryte w szkło, czy może miały też kolor?

PP: No cóż, były wyryte, ale nie raz zdarzało się, że wtarto w nie jakiś rodzaj barwnika.

DW: Czy widziałeś kiedyś obrazki przedstawiające ludzi, statki kosmiczne, czy coś ciekawego?

PP: Nigdy nie widziałeś statku kosmicznego, ale widziałem... Różne z nich przedstawiają ludzi.

DW: Hm. Czy wyglądali tak samo jak my, czy też było w nich coś niezwykłego?

PP: Wyglądali normalnie ... jedynie drobne różnice. Wiesz, było wielu ludzi, którzy mieli 2.1 metra wzrostu i tak samo wielu, którzy mieli 1.2 metra. Zobaczyć można tam te wariacje. Prawdopodobnie według odsetka ludzi, którzy mieszkali tam w tym czasie, był to ten sam odsetek, który widziałeś w rycinach na ścianie. Zauważyć można kilku niższych i kilku wyższych ludzi, ale także takich, o których powiedzielibyśmy, że znajdują się w granicach naszych obecnych kształtów.

DW: Czy można było dostrzec różne rozmiary ludzi współzamieszkujących w tych samych obrazach?

PP: Czasami tak, a czasem nie.

DW: Czy wiesz może o znalezieniu tam na dole jakichś niezwykłych technologicznych urządzeń, takie jak hologram czy laser?

PP: Nie wiem nic o takich znaleziskach w Ameryce Południowej.

DW: Dobrze.

PP: To znaczy, szukałem, bo jestem technikiem i jestem ... Więc to jedna z rzeczy, których szukam. Na przykład znalazłem w Muzeum Brytyjskim mnóstwo rzeczy, które ukradli ludziom, które... Wiesz, Brytyjczycy rządili kiedyś światem, grabili i trafiało to do British Museum. Na dzie Smithsonian, na miłość boską, jest wiele historii o różnego rodzaju rzeczach, o których nie mają najmniejszego pojęcia.

DW: Czy w British Museum lub Smithsonian było coś, co pod względem technologicznym zapierało dech w piersiach, jak na przykład jakaś fajna futurystyczna metaliczna rzecz. Czy widziałeś coś takiego?

PP: Nie, ale widziałem statki. Widziałem pojazdy.

DW: Naprawdę, jak to?

PP: Tak, tak samo jak w strukturach będącymi jedynie miejscem, w którym można było schronić się przed słońcem, deszczem i przeżyć. Nie byli to ludzie tacy jak my. Jedziesz do Nowego Jorku i możesz tam zobaczyć wyszukane architektonicznie, udekorowane domy i takie tam rzeczy. W tym przypadku było inaczej, widziałem tego typu przedmioty. I to raczej wynika z aspektu antropologicznego niż inżynierskiego. Mieli oczywiście bardzo zaawansowaną technologię w budownictwie, ale trzymali się surowego stylu jak z wejścia do tunelu. Kiedy budowali tunele, prawdopodobnie szukali minerałów. Potem dopiero miejsca na pomieszczenie większej liczby ludzi. Wiemy, że sporo osób przybywało tutaj, ponieważ ich planety lub całe systemy rozpadały się. Obecnie jesteśmy w miejscu, gdzie nasza planeta ma przejść przez podobne przeczy, trochę tego już przeszła, 12 czy 13 razy w historii...

DW: Hm.

PP: ... ponieważ istnieje cykl słoneczny trwający 29.000 lat.

DW: Dobrze. Wcześniej w naszym wywiadzie wspomniałeś, że istnieją podziemne miasta zawierające także piramidy.

PP: Tak.

DW: Czy mógłbyś powiedzieć nam trochę więcej na ten temat i czy istnieje jakiś związek pomiędzy nimi a tunelami?

PP: No cóż, tak, musi istnieć związek, ponieważ nimi właśnie dostajesz się do miast.

DW: Dobrze.

PP: Miasta są bardzo duże. Jest takie, gdzie jest wodospad, tak wielki, że nawet światła samochodowe o mocy 300.000 kandel nie pozwalały dostrzec skąd wypływa. Znajduje się ono w górze w Utah, w której bywałem często. Góra ma 3800 metrów wysokości i blisko niej żyje populacja. Kilka różnych jaskiń zostało skomercjalizowanych. Są prawdopodobnie własnością rządu lub podmiotów prywatnych, nie wiem, ale byłem w nich. W niektóre, możesz wejść w głąb do 27, 28 km. Można w nich pływać po jeziorze, którego

drugiego brzegu nie widać, bo kończy się spadającym wodospadem. Na tę górę, na jej szczyt.... Wchodziłem kiedy byłem znacznie młodszy i w lepszej kondycji. Dotarłem do linii 366 metrów. Myślę, góra ma z 3780 metrów. Jej ziemia jest tam pełna starożytnych muszli morskich.

DW: Hm.

PP: Tak, góra wypiętrzyła się w czasie, gdy na Ziemi panowały różne rodzaje ramienionogów i innych stworzeń morskich.

DW: Jeśli odnaleziono piramidy w podziemnych miastach, zastanawiam się, czy mają one podobny skład do piramid, które widzimy na ziemi? Innymi słowy, czy są one wykonane z bloków kamiennych? Czy też jest coś bardziej dziwnego porównując te piramidy do tych na powierzchni?

PP: Nie widzę w nich nic dziwnego. Są wykonane z materiałów, które zazwyczaj znajdują się w pobliżu lub wewnątrz.

DW: Dobrze.

PP: I pamiętaj, buduje się je ze względu na kształt, ponieważ to właśnie on wpływa na jedną trzecią wszechświata, na aspekt informacji.

DW: Jasne. Zrobiłem wiele odcinków Wisdom Teachings na temat technologii piramid i tego, jak kształt tworzy te efekty - bardzo dziwne efekty.

PP: Absolutnie.

DW: Więc mówisz, że istnieje cywilizacja, której piramida nie sięga w sklepienia podziemnej jaskini.

PP: Nie. Wcześniej rozmawialiśmy o ściętych piramidach. Pod ziemią znajdują się ścięte piramidy. Było to bardziej nowoczesne, ponieważ nauczyliśmy się jak to robić... jak na przykład Wielka Piramida Cheopsa. Wiemy, że na czubku były dodatkowe kamienie, które wypełniały pierwotną schodkową strukturę.

DW: Racja, obudowano go nimi.

PP: Te dołożone kamienie, ciągnęły się w dół tylko do pewnego momentu. Właśnie ta część piramidy i jej kształt strumieniowała informacje, zaś reszta koncentrowała je.

DW: Czy w którymś z miast przetrwali i przeżyli jeszcze ludzie, którzy je budowali?

PP: O ile mi wiadomo, jedyne jakie znam, to te na Antarktydzie.

DW: Czy mógłbyś nam trochę o tym opowiedzieć?

PP: Cóż, doszło tam do wypadku około 200.000 lat temu. W tamtym czasie był tam las tropikalny. W miejscu wypadku rosły palmy. Teraz jest teraz około pięciu kilometrów pod lodem. Próbuje się to wydobyć. Dążą tam ogromny tunel. Wiele ze starożytnych rzeczy wygląda jak te z wczesnych filmów science-fiction, gdzie starano się domniemywać, jak będzie wyglądała przyszłość. Jednak często mija się to z tym, co się stało. Rozwinęliśmy się bardzo szybko. Moi dziadkowie żyli jeszcze w krytych wozach. Postęp technologiczny jest ogromny. Widzimy bardzo wyraźną zmianę w technologii. Dawne kultury, które sięgają dwóch lub trzech warstw cywilizacji, są doprawdy bardzo starożytne. Ale w tej pozornie pierwotnej cywilizacji, w której prawdopodobnie używaliby nawigacji opartej na kołach zębatych, przyrządy nawigacyjne, koła zębate, ich przełożenia były skorelowane z całą galaktyką.

DW: Więc co znajdziemy na Antarktyce, jeśli poznamy prawdę?

PP: Znajdziemy kilka oddzielnych warstw obrazujących to, jak wyglądało życie w czasie, gdy istniała tam cywilizacja. Tylko ostatnia warstwa to prawdziwa Antarktyka. Wcześniej była to wyspa tropikalna. Części z niej, bo była znacznie większa, prawdopodobnie spore jej kawałki, które oderwały i przemieściły się, stworzyły Atlantyde.

Wygląda na to, że części Atlantydy są pozostałościami na oceanie, wiele z nich jest nadal silnie radioaktywnych. Tam na dole, jedną z rzeczy, którą znajdziemy, są ci ludzie. Wszyscy wcześnie ludzie byli gigantami. Niektórzy z nich, o ile dobrze rozumiem, mieli nawet 11 metrów.

DW: Łał! Cóż, niestety muszę Ci przerwać Pete, ale nie mamy więcej czasu. To wszystko w tym odcinku. To był David Wilcock i "Kosmiczne Ujawnienie" i dziękuję wam za uwagę.